BIULETYN

Mineralogia, petrologia i geochemia w Polsce

Od Redakcji

Koleżanki i Koledzy,

Wciąż nie słabnie dyskusja na temat polskich nazw minerałów zainicjowana na łamach Biuletynu jeszcze w ubiegłym roku. Dlatego również w bieżącym numerze znalazło się miejsce na komentarze i wyjaśnienia jakie otrzymaliśmy w tej sprawie od profesorów Łukasza Kruszewskiego i Jana Parafiniuka.
Ponadto przekazujemy informacje o polskich akcentach w organizacjach międzynarodowych zrzeszających badaczy zajmujących się naukami mineralogicznymi (European Association of Geochemistry i European Mineralogical Union).
Pragniemy także zainteresować Państwa publikacjami jakie przygotowali przedstawiciele środowiska mineralogicznego w Polsce. Są to: "Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2014-2023" przygotowana przez zespół Pracowni Polityki Surowcowej Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie, oraz książka pt. "Kamienie architektoniczne i dekoracyjne w mikrofotografii" autorstwa Piotra Wyszomirskiego i Tadeusza Szydłaka. Obie publikacje dotyczą surowców mineralnych, co pozwala na płynne przejście do ostatniego wątku prezentowanego w tym numerze Biuletynu, jakim jest zaproszenie do udziału w XXX Sesji Sekcji Petrologii PTMin, której tematem wiodącym jest hasło „Jak nauki mineralogiczne mogą wspierać przemysł surowców mineralnych?" Zachęcamy do udziału w tym wydarzeniu i jednocześnie życzymy przyjemnej lektury.

Zespół redakcyjny Biuletynu

W numerze:

Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2014 - 2023
STRONA 2

Przedstawicielka PTMin w Radzie EAG
STRONA 2

Polskie akcenty na konferencji EMC 2024, Dublin
STRONA 3

Dyskusja na temat zasady pisowni polskich nazw minerałów
STRONY 4-6

"Kamienie architektoniczne i dekoracyjne w mikrofotografii"
STRONA 7

Zaproszenie na XXX Sesję Sekcji Petrologii PTMin
STRONA 8

Redaguje zespół w składzie:
Jakub Kierczak (red. nacz.)
Janusz Janeczek
Monika Kusiak
Marek Michalik
Anna Pietranik

Napisz do nas:
biuletyn.ptmin.knm@gmail.com

Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2014 - 2023

Zachęcamy do zapoznania się z publikacją pt. “Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce latach 2014 - 2023”. Książka została opracowana przez zespół Pracowni Polityki Surowcowej Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie, który od wielu lat zajmuje się zbieraniem danych dotyczących wykorzystania i zarządzania zasobami mineralnymi w naszym kraju.

W prezentowanej pozycji znalazły się statystyki dotyczące produkcji, obrotu handlowego oraz krajowego zapotrzebowania na surowce mineralne w latach 2014–2023. Znajdują się w niej również informacje o krajowych producentach oraz strukturze wykorzystania surowców. Publikacja powstała jako efekt działań statutowych Pracowni, które polegają m.in. na zbieraniu i corocznym aktualizowaniu informacji na temat gospodarki surowcami mineralnymi na podstawie danych z Głównego Urzędu Statystycznego oraz informacji uzyskiwanych bezpośrednio od krajowych producentów i użytkowników surowców mineralnych.

Publikacja dostępna jest na stronie Wydawnictwa Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN:

https://min-pan.krakow.pl/wydawnictwo/ksiazki/

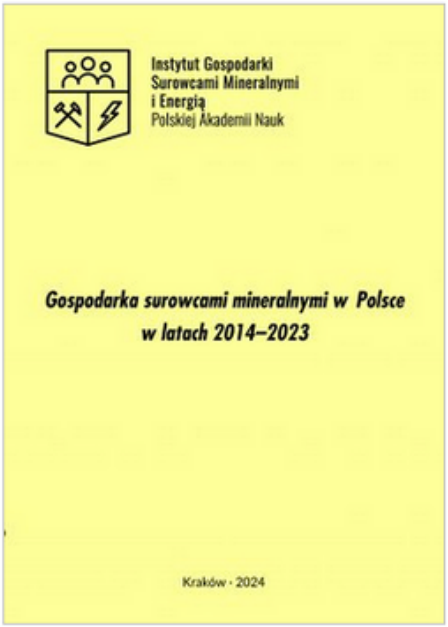

Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2014–2023

Przedstawicielka PTMin w Radzie European Association of Geochemistry (EAG)

Profesor Monika A. Kusiak (IGF PAN)

Z radością przyjęliśmy informację o wybraniu naszej koleżanki Profesor Moniki A. Kusiak z Zakładu Badań Polarnych i Morskich Instytutu Geofizyki PAN Sekretarzem Rady Europejskiego Stowarzyszenia Geochemii (European Association of Geochemistry EAG Council) na kadencję 2025-2027: https://www.eag.org/about/council/

European Association of Geochemistry powstało w 1985 roku a jego celem była promocja badań geochemicznych na arenie międzynarodowej, a w szczególności zapewnienie forum dla wymiany myśli oraz publikacji i i promowania osiągnięć naukowych.

European Association of Geochemistry jest organizacją non-profit zarejestrowaną we Francji a Profesor Kusiak jest jedyną Polką w Radzie EAG. W tym roku EAG jest głównym organizatorem największej konferencji geochemicznej Goldschmidt, która odbędzie się w dniach 6-11 lipca w Pradze

https://conf.goldschmidt.info/goldschmidt/2025/meetingapp.cgi

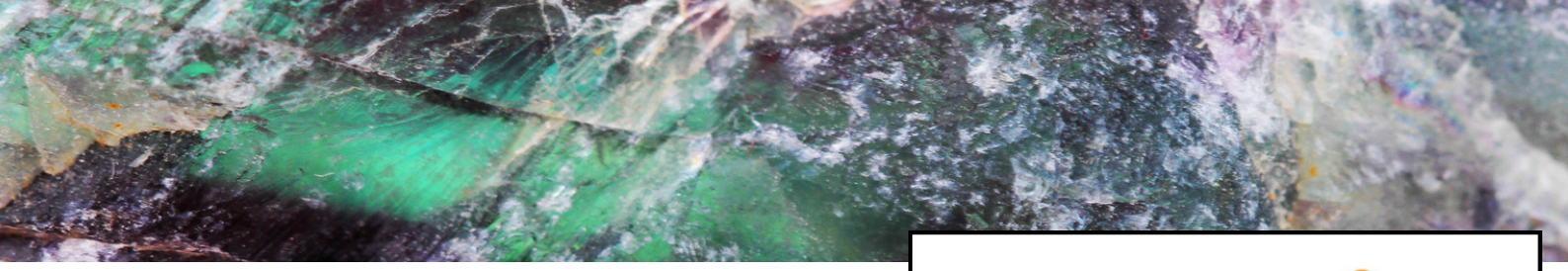

Polskie akcenty na konferencji EMC 2024, Dublin

emc2 18–23 August 2024
4th european mineralogical conference • Dublin, Ireland

Na konferencji emc2024 (European Mineral Conference) zakończona została ostatnia kadencja 2020-2024 Europejskiej Unii Mineralogicznej (European Mineralogical Union) i wybrane zostały władze Komitetu Wykonawczego Unii (EMU) na następną kadencję (2024-2028).

Konferencje emc organizowane są co cztery lata przez wybrane europejskie towarzystwo pod auspicjami EMU. Konferencja emc2024 odbyła się w Dublinie od 18-23.08.2024. Zwracamy na nią uwagę ze względu na polskie akcenty. Prezydentem EMU w kadencji 2020-2024 była prof. dr hab. Ewa Słaby z Instytutu Nauk Geologicznych PAN (Fot. 1). W kadencji 2016-2020 piastowała funkcję wiceprezydenta EMU.

W kadencji 2020-2024 Polskie Towarzystwo Mineralogiczne wygrało konkurs na organizację konferencji emc2020. Konferencja ta odbyła się w Krakowie i miała charakter hybrydowy. Jej organizacja została bardzo wysoko oceniona przez EMU. Na szczególną uwagę wśród organizatorów konferencji zasługują zespoły Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pod kierunkiem prof. dr hab. Inż. Tomasza Bajdy oraz zespół Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem dr hab. Jakuba Kierczaka prof. UWr. W kadencji 2020-2024 konkurs na najbardziej prestiżową nagrodę EMU – Medal Doskonałości w Nauce (EMU Research Excellence Medal) wygrał dr hab. Jakub Kierczak prof. UWr. (Fot. 2) Uroczystość wręczenia medalu oraz specjalny wykład medalisty odbyły się na konferencji.

Fot. 1. Profesor Ewa Słaby (z prawej, Prezydent EMU w kadencji 2020-2024) oraz nowy Prezydent EMU Isabelle Daniel (Uniwersytet Lyon – Francja) (zdjęcie Jerzy Słaby)

Fot. 2. Jakub Kierczak - Laureat nagrody EMU w trakcie ceremonii wręczenia medalu.

Relacja z konferencji przygotowana przez organizatorów oraz abstrakty konferencyjne są dostępne na stronie www konferencji pod adresem: https://emc-2024.org/

Komentarz do głosu Prof. Adama Pieczki w sprawie polskich nazw minerałów

W poprzednim (16) numerze Biuletynu ukazał się tekst Prof. Adama Pieczki odnoszący się do jednej z bardziej kontrowersyjnych kwestii przy tworzeniu polskich nazw minerałów. Z szacunku dla autora przedstawionych poglądów i zgodnie z dobrymi obyczajami regulującymi naukowe dyskusje wszyscy zainteresowani powinni mieć okazję poznać także stanowisko w tej kwestii zespołu pracującego na polskimi nazwami minerałów. Rozwijająca się dyskusja nad tymi nazwami pokazuje, że sprawa ta interesuje wiele osób posiadających własne przemyślenia, które powinniśmy rozważyć. Warto zauważyć, że jest to pierwsza w naszej historii publiczna dyskusja w tej sprawie, która jeśli nawet nie doprowadzi do uzgodnienia poglądów, to pozwoli poznać różne punkty widzenia i stojące za nimi argumenty. Wydaje się, że najlepszym miejscem na jej prowadzenie są łamy Biuletynu i jeśli Redakcja podziela ten pogląd, w imieniu zespołu pracującego nad polskimi nazwami deklaruję, że każdy głos zostanie starannie rozważony i skomentowany. Powinno to być pomocne także dla tych przedstawicieli naszej społeczności, którzy może nie chcą zagłębiać się w etymologię nazw minerałów, ale chcieliby poznać mechanizmy ich tworzenia.

Naszą dyskusję warto zacząć od sprecyzowania istoty sporu. W pełni zgadzamy się z przedstawionymi przez prof. Pieczkę poglądami dotyczącymi mechanizmu tworzenia nazw nowych minerałów, wspartymi odpowiednimi cytatami dokumentów IMA. Nasza dyskusja nie dotyczy jednak oficjalnych angielskich nazw minerałów, których tworzenie i formalne zatwierdzenie należy do wyłącznych kompetencji odpowiedniej komisji IMA. Dyskutujemy tworzenie polskich nazw, a tutaj podobnie jak dla innych narodowych nazw minerałów, mamy dużo większą swobodę, niż chce to zauważyć prof. Pieczka. Jedynym narzuconym przez IMA warunkiem, z którym się wszyscy zgadzamy, jest konieczność zachowania pełnego brzmienia rdzenia czyli oryginalnego określenia wywodzącego się od nazwy geograficznej czy nazwiska. W przypadku, który wywołuje tutaj kontrowersje nie chodzi o konieczność zachowania w nazwie minerału pełnego brzmienia polskich nazwisk kończących się na –ski lub –cki. Tutaj także nie ma różnicy poglądów. Pojawia się ona dopiero przy dodawanej do rdzenia nazwy końcówki, która jest tworzona dla nazw innych niż angielskojęzyczne. Powtórzmy raz jeszcze, ta kwestia nie jest regulowana przez IMA i jest różnie rozwiązywana w nazwach innych niż angielskie, stosownie do wymogów narodowych języków, stąd różne końcówki w hiszpańskich, niemieckich, rosyjskich, polskich i innych nazwach minerałów. Dla polskich nazw odpowiednie końcówki zaproponował już prof. Bolewski w 1969 r. i w naszej opinii dobrze się one sprawdziły w praktyce, toteż nie ma potrzeby ich zmian. Tak się złożyło, że w jego czasach nie było minerałów, których nazwy pochodziłyby od polskich nazwisk kończących się na –ski lub –cki. Jeden jaki znalazłem przykład to opisany w 1924 r.skłodowskit i pochodny, opisany w 1933 r. kuproskłodowskit, od nazwiska naszej sławnej rodaczki. Na Zachodzie, a tam powstały te nazwy, także tego typu żeńskie nazwiska pisane są z końcówką –i, stąd skłodowskit (ang. skłodowskite, niekiedy sklodowskite), nie skłodowskaite, ani zauważmy skłodowskiite.

Profesor Pieczka stoi na stanowisku, że w nazwach minerałów pochodzących od takich nazwisk jak Żabiński, Sachanbiński, Bożęcki, Manecki i wielu innych, w których odkryciu miał zresztą swój wielki udział, należy do rdzenia od pełnego brzmienia nazwiska bezwzględnie dodać końcówkę –it, od angielskiego –ite. Skutkuje to podwojeniem zgłoski i w polskiej nazwie minerału, podobnie jak to ma miejsce w nazwach angielskich. Większość z naszego zespołu uważa, że takie nazwy z podwójnym ii brzmią sztucznie w naszym języku. O opinię w tej sprawie zwróciliśmy się do kompetentnych językoznawców, którzy potwierdzili nasze stanowisko. Czy zatem łamiemy generalną zasadę narzucona przez IMA i nie zachowujemy pełnego brzmienia nazwiska? Naszym zdaniem nie. Zmieniamy tutaj tylko końcówkę, co powtórzmy wolno nam zrobić, z -it na –t. Dowody na to, że końcówka –it nie jest żadnym dogmatem mamy przecież w wielu polskich nazwach, w których po niektórych samogłoskach piszemy np. –yt, nie –it. Zauważmy, że taka końcówka pojawia się tylko w polskich nazwach i nie spotkamy jej w innych językach. Jest to jednak konieczna dla naszego języka forma, gdyż trudno sobie wyobrazić taki zapis wielu popularnych minerałów jak hematit, syderit, leucit, chabazit i szeregu innych. Trzymanie się postulowanej przez prof. Pieczkę ortodoksji i zachowanie –it, to w takich przypadkach gotowa recepta na terminologiczny koszmar. A skoro możemy tutaj zmienić końcówkę, to dlaczego nie zrobić tego także i w nazwach będących przedmiotem sporu? Może warto jednak posłuchać specjalistów językoznawców.

Profesor Pieczka postuluje, by nie bacząc na sugestie polonistów polskie nazwy minerałów tworzyć po prostu z nazw angielskich tylko poprzez usunięcie z nich końcowego e, bezpodstawnie zarzucając innym podejściom antynaukowość czy wręcz dyletanctwo. To mocne i chyba krzywdzące stwierdzenia, za którymi stoi tylko osobista opinia autora, do czego rzecz jasna ma prawo. Nierzadko bezrefleksyjne przyjmowanie angielskich kalek językowych to coraz powszechniejsza praktyka, bliska zwłaszcza młodemu pokoleniu, dla którego stosowanie języka angielskiego jest czymś naturalnym, a angielska terminologia naukowa jest często bliższa niż polska. Wypada więc cofnąć się głęboko w historii do czasów, gdy podobną rolę jak dziś angielski odgrywała łacina i za imć Mikołajem Rejem przypomnieć, iż Polacy nie gęsi i swój język mają. Troska o rozwój polskiej naukowej terminologii urasta w naszych czasach do ważnej kwestii zachowania narodowej tożsamości, co, mam nadzieję, dostrzegają nie tylko przedstawiciele starszego pokolenia. Dyskutujmy więc, nawet spierajmy o polskie nazwy minerałów, gdyż w tej sprawie nikt nas nie zastąpi, ale róbmy to bez kompleksów i chowania się za plecami innych. Może warto tutaj zauważyć, że niekiedy polska terminologia jest wręcz precyzyjniejsza od angielskiej. Widzimy to niekiedy w terminologii chemicznej, np. nazwach pierwiastków i w tak fundamentalnej dla nas kwestii, jak rozumienie terminu minerał.
Tak długo znam się i przyjaźnię z profesorem Pieczką, że nie mam aspiracji skłonienia go do zmiany stanowiska w tym sporze. Może jednak przedstawione wyżej argumenty będą pomocne w wyrobieniu sobie własnych poglądów przez innych. Wszyscy mamy przecież przekonanie, że nasze wyczucie językowe jest najlepsze i dopiero poddanie ich otwartej dyskusji pozwala je zweryfikować i zobiektywizować.

Jan Parafiniuk

Komentarz dr. hab. Łukasza Kruszewskiego prof. ING PAN w sprawie polskich nazw minerałów

Z zaskoczeniem i konsternacją przejrzałem propozycję "polskiego nazewnictwa minerałów" umieszczoną na stronie PTMin. Przede wszystkim, nie bardzo rozumiem jak - i na jakich zasadach - ustalenia w tej materii odbywają się w kilkuosobowym zespole, bez konsultacji z innymi członkami PTMin, nie wspominając już o tych, którzy byli polskimi przedstawicielami w IMA.
Zasady nazewnictwa minerałów, jak wiadomo, ustala IMA. Istnieją także szczegółowe wytyczne, opublikowane dawno temu przez Smith & Nickel, które mówią m.in. o zasadzie zachowania tematu (rdzenia) słowa. Ale istnieją też zasady transkrypcji/transliteracji - zarówno greckiej, jak i rosyjskiej.

Kilka przykładów:
- grecka litera iota jest zarówno transkrybowana jak i transliterowana na i, nie zaś na y; z tego też względu, nazwa pochodząca od słowa τρίγωνον winna być zapisana jako trigonon, nie zaś "trygonon"; z tego samego powodu: nie "syderonatryt", a "sideronatryt" (oczywiście "syderyt" jest tu pewnym wyjątkiem, z racji statusu G w IMA)
- grecka litera theta, jest transliterowana jako TH, a zatem, właściwa pisownia to np. lithioforyt
- acetamid rodzimy - nazwy minerałów, wg w/w zaleceń, pisze się stosując jedno słowo; żadne wytyczne IMA czy Smith & Nickel nie mówią nic o dodatkach typu "native".

Nie bardzo rozumiem propozycji używania członu "magnezo". To tak jakby napisać Eszerichia koli, albo Eszerychja koli, a przecież wszyscy piszą Escherichia coli. Dlatego bardziej sensownym wydaje się zapis magnesiocopiapit, a nie "magnezocopiapit". "Zinc(o)" (nie zaś "cynk(o)") to nazwa także pochodząca z łaciny. Dlaczego lista proponuje pisownię "sulfohalit", a nie "siarkohalit"? Wszak człon "sulf-" pochodzi z łaciny.
Warto, aby nazewnictwo minerałów było konsekwentne.
Źr.:
www.gov.pl, "Zasady latynizacji alfabetu greckiego" (gdzie czytamy: Dla nazw geograficznych zapisywanych w oryginale alfabetem greckim zalecany jest oficjalny system ISO 843:1997 (transliteracja) oraz polska transkrypcja fonetyczna), Wronka, S. 2004. Transliteracja i transkrypcja alfabetu greckiego. RUCH BIBLIJNY i LITURGICZNY, 2,
https://sjp.pwn.pl/zasady/308-76-B-Transkrypcja-wspolczesnego-alfabetu-rosyjskiego;629697.html

Łukasz Kruszewski

Odpowiedź na komentarz prof. Łukasza Kruszewskiego dotyczący polskich nazw minerałów

Zgodnie z wyrażoną wcześniej deklaracją, że żaden głos nie pozostanie bez odpowiedzi, poniżej zamieszczamy odpowiedź na uwagi dotyczące kwestii poruszanych przez profesora Kruszewskiego. Chcielibyśmy to jednak uczynić w bardziej merytorycznym, a mniej emocjonalnym, niż czyni to autor, tonie. Pierwsza kwestia dotyczy reprezentatywności zespołu, który podjął się tego zadania. Zasady, na jakich się oparliśmy zostały już szczegółowo opisane w poprzednich tekstach dotyczących tego tematu. Nie ma sensu ich powtarzanie, wystarczy sięgnąć do archiwalnych, łatwo dostępnych numerów Biuletynu. Naszym zdaniem zostało to zrobione we właściwy sposób uwzględniający wymogi reprezentatywności i pragmatyki. Próba opracowania polskiego nazewnictwa minerałów w ramach pospolitego ruszenia wszystkich mineralogów nigdy nie doprowadziła by do efektu. Po to właśnie została zainicjowana dyskusja, aby wszyscy, którzy chcieliby w tym uczestniczyć mogli wyrazić swoje poglądy i wpłynąć na jej ostateczny kształt. Taka dyskusja może mieć merytoryczny charakter tylko wtedy, kiedy ktoś wcześniej przedłoży do niej materiały. Można zrozumieć frustrację osób, które może by i chciały uczestniczyć w pracach naszego zespołu, ale przecież nikogo tu nie wykluczamy.

Kolejna sprawa dotyczy przyjętych zasad transkrypcji czy transliteracji z greki lub łaciny. Warto podkreślić, że odnosi się to tylko do nazw minerałów pochodzących z tych języków i odnoszących się do jakiejś cechy minerału. Nazwy wywodzące się od nazwisk czy nazw geograficznych, zgodnie z wytycznymi IMA, zachowują swój oryginalny rdzeń i tutaj żadne modyfikacje nie są możliwe. Pan Kruszewski zarzuca nam, że niewłaściwie oddaliśmy odpowiednik greckiej litery iota w takich nazwach jak np. trygonit, który według niego powinien być pisany jako trigonit powołując się na znane zasady transliteracji i transkrypcji alfabetu greckiego. Jego rozumowanie zawiera jednak zasadniczy błąd. My nie mamy tu do czynienia z transliteracją oryginalnego greckiego słowa, która wymagałaby rzeczywiście przestrzegania tych zasad, ale z terminem urobionym od greckiego źródłosłowu, a to zupełnie co innego. W takich sytuacjach można i należy stosować zasady właściwe naszemu językowi. Już na niskich szczeblach szkolnej edukacji nauczyciele uświadamiają uczniom, że w języku polskim po niektórych spółgłoskach nie piszemy zmiękczającego i, ale właśnie y, stąd jedyną właściwą formą są takie nazwy jak trygonit i np. erytryn, ale także np. syderyt, tychit itd. Wytyka nam także błędną transliterację greckiej litery theta, która według niego powinna być oddana zawsze jako th. Nie wiem, czy zdaje sobie sprawę z konsekwencji swojej propozycji. Przykładowo, bardzo wiele nazw minerałów zawiera człon –lit, od lithos – kamień. Jeśli by zastosować jego propozycję, to nazwy te powinny kończyć się na –lith. Czyste szaleństwo, prawda? Warto także wszystkim uświadomić, że stosowane przez nas zasady spolszczania nazw wziętych od greckich czy łacińskich słów zostały wprowadzone już przez prof. Bolewskiego i zawarte w jego opublikowanych w Mineralogia Polonica w 1969 r. zasadach, do których kierujemy zainteresowane osoby. Zasady te dobrze się sprawdziły i nie widzimy potrzeby ich zmian. Pan Kruszewski chciałby, aby minerały tożsame z substancjami lub pierwiastkami chemicznymi zostały pozbawione stosowanego dotychczas określenia „rodzimy". Rzeczywiście wytyczne IMA zawierają polecenie, aby nazwy minerałów były jednowyrazowe. Jest to wygodny sposób odróżniania nazw np. chemicznych odmian minerałów (adamit miedziowy, aragonit ołowiowy itp.), które mają dwa wyrazy od samych nazw minerałów. Widać nadal trzeba cierpliwie wyjaśniać, że zasady IMA dotyczą tylko oficjalnych, angielskich nazw minerałów. IMA nie ma ambicji wpływania na te nazwy w językach narodowych, co jak się okazuje, bywa nadinterpretowane przez niektórych zwolenników unifikacji terminologii naukowej. W omawianym przypadku polska terminologia jest wręcz bardziej precyzyjna od angielskiej i pozwala bez trudu odróżniać minerały od substancji chemicznych, co w angielskim jest niedostrzegalne. To właśnie z tego powodu tracimy w odbiorze społecznym właściwe rozumienie terminu minerał, który jest rozciągany jak w angielskim na np. sole mineralne, związki chemiczne, pierwiastki itp. Nie widzimy żadnego powodu, aby rezygnować z właściwej tutaj polszczyźnie precyzji, stąd zostawienie nazwy dwuwyrazowej, podobnie jak to było dotychczas. Nikt nie powinien mieć trudności w odróżnieniu nazwy minerału z dodatkiem rodzimy od np. jego chemicznych odmian, a bez trudu rozpozna, że mamy na przykład do czynienia z minerałem miedź rodzima, a nie metalem miedź z hutniczego wytopu. W przesłanych uwagach pan Kruszewski kontestuje także nasze nazwy „odchemiczne", co czyni zresztą bardzo niekonsekwentnie, raz postulując powrót do łacińskich nazw pierwiastków (magnesiocopiapit zamiast magnezocopiapit), a następnie dziwaczne spolszczenie (siarkohalit zamiast sulfohalit). Sprawa ta została już przez nas dokładniej wyjaśniona poprzednio i postuluję dokładniejsze zapoznanie się z treścią poprzednich odcinków dyskusji.

Czekamy na następne głosy w dyskusji, ale chyba nie powinna ona trwać w nieskończoność, więc apelujemy do wszystkich, którzy chcieliby jeszcze zabrać w niej głos, aby uczynili to bez zbędnej zwłoki. Może zamkniemy ją w następnym numerze Biuletynu?

Jan Parafiniuk

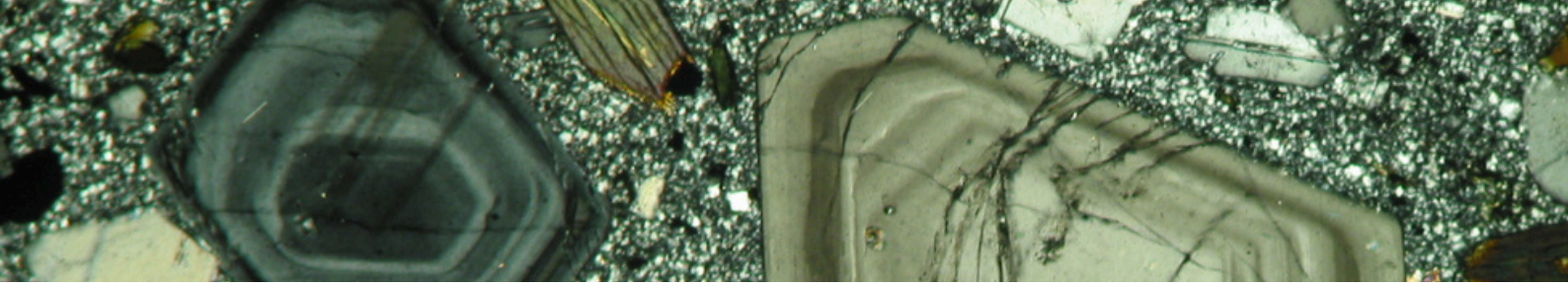

Książka autorstwa Piotra Wyszomirskiego i Tadeusza Szydłaka pt.: “Kamienie architektoniczne i dekoracyjne w mikrofotografii”

W grudniu 2024 roku nakładem krakowskiego Wydawnictwa Naukowego Akapit ukazała się książka pt. Kamienie architektoniczne i dekoracyjne w mikrofotografii autorstwa wieloletnich członków Polskiego Towarzystwa Mineralogicznego i pracowników naukowych Akademii Górniczo-Hutniczej – Piotra Wyszomirskiego i Tadeusza Szydłaka. Książka ta – o objętości 216 stron – zawiera pięć rozdziałów oraz trzy aneksy. Przedstawiono w niej podstawowe właściwości fizyczno-mechaniczne oraz charakterystykę petrograficzną sześćdziesięciu pięciu importowanych i krajowych kamieni dekoracyjnych i architektonicznych wraz z liczną (w ilości 195 fot.) ich dokumentacją w kolorze, głównie mikrofotograficzną.

Fot. 1. Okładka książki pt.: “Kamienie architektoniczne i dekoracyjne w mikrofotografii”

Pozwoliło to na weryfikację wielu uproszczeń i nieścisłości, które spotykane są przede wszystkim w nazewnictwie importowanych kamieni. Jednym z licznych przykładów może być masowo importowany z Republiki Południowej Afryki kamień Nero Impala, który przez producenta określany jest jako granit zaś w świetle analizy mikroskopowej reprezentuje typowe gabro. Ten, a także wiele innych przykładów wskazują na dużą przydatność badań mikroskopowych do ugruntowania poprawnego nazewnictwa kamieni dekoracyjnych i architektonicznych.

Treść dołączonych do książki trzech aneksów umożliwia pełne zrozumienie zawartego w niej materiału. Aneksy te obejmują charakterystykę minerałów i skał mających związek z omówionymi kamieniami architektonicznymi i dekoracyjnymi, a także zapoznają Czytelnika z całą gamą ich nazw handlowych oraz przybliżają wiele pojęć i terminów z dziedziny nauk o Ziemi.

Koszt książki (bez narzutu) wynosi 60.- zł. Można ją nabyć w krakowskim Wydawnictwie Naukowym AKAPIT (tel. 608024572, e-mail: wn@akapit.krakow.pl) z możliwością sprzedaży wysyłkowej po uwzględnieniu jej kosztów. Osiągalny jest też zakup książki w AGH Kraków w łączniku między pawilonami A-1/C-1 w punkcie sprzedaży Wydawnictw Naukowo-Dydaktycznych.

Najnowsze artykuły w czasopiśmie MINERALOGIA

NAJNOWSZE ARTYKUŁY | NAJCZĘŚCIEJ CYTOWANE | NAJCZĘŚCIEJ POBIERANE | TOMY & ZESZYTY

Otwarty dostęp | 28 mar 2025

Petrographic and mineralogical characteristics of diagenetic overprinting in Neoproterozoic diamictites from Murchisonfjorden, Nordaustlandet, Svalbard

Szczepan Bal, Krzysztof Nejbert, Krzysztof Michalski, Justyna Domańska-Siuda, Geoffrey Manby, Aleksandra Hołda-Michalska oraz Jiří Sláma

Otwarty dostęp | 21 lut 2025

MinPlotX: A powerful tool for formula recalculation, visualization, and comparison of large mineral compositional datasets

Jesse B. Walters oraz Nils B. Gies

Otwarty dostęp | 19 lut 2025

Syn-volcanic melt-rock reactions recorded in peridotitic xenoliths from Scania, S Sweden

Anna Kukuła, Magdalena Matusiak-Małek, Jakub Mikrut, Theodoros Ntaflos oraz Leif Johansson

Zapraszamy na 30-stą jubileuszową sesję Sekcji Petrologii Polskiego Towarzystwa Mineralogicznego

W 2025 roku jubileuszowe, XXX Spotkanie Grupy Petrologii Towarzystwa Mineralogicznego Polski odbędzie się pod hasłem „Jak nauki mineralogiczne mogą wspierać przemysł surowców mineralnych?" Celem Konferencji jest stworzenie platformy kontaktu świata nauki i branży surowców mineralnych, aby zaprezentować nowe trendy w poszukiwaniach złóż kopalin oraz w odzysku surowców ze źródeł wtórnych. Spotkania takie są szczególnie istotne w dobie kształtowania się europejskiej strategii poszukiwania nowych źródeł surowców mineralnych na potrzeby zmieniającej się gospodarki. Tradycyjnie Konferencja będzie miejscem spotkania i integracji polskich mineralogów i petrologów, którzy będą mogli wymienić swoje doświadczenia także podczas sesji ogólnych. Konferencja będzie także okazją do świętowania 80 rocznicy Instytutu Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

XXX Meeting of the Petrology Group of the Mineralogical Society of Poland
Lubliniec 2025

Ważne daty:

15 kwietnia 2025 r. – otwarcie wczesnej rejestracji
15 czerwca 2025 r. – termin wczesnej rejestracji
15 sierpnia 2025 r. – termin późnej rejestracji oraz nadsyłania abstraktów
16 października 2025 r. – rozpoczęcie konferencji

Miejscem Konferencji będzie miasto Lubliniec na Górnym Śląsku. Lubliniec, położony na styku bloków górnośląskiego i małopolskiego, w strefie uskokowej Kraków-Lubliniec, znajduje się w sąsiedztwie istotnych polskich obszarów występowania złóż kopalin: Pb-Zn-Ag typu Missisipi Valley Type w rejonie Tarnowskich Gór, osadowych złóż żelaza rejonu Częstochowy oraz porfirowych złóż Cu-Mo-W rejonu Myszkowa.

Więcej szczegółów na temat Konferencji można znaleźć na stronie internetowej pod adresem:

https://ptmin2025.uwr.edu.pl/